

Opera o cierpieniu

Hiob, reż. Tomasz Cyz, Polska Opera Królewska w Warszawie



Małgorzata Komorowska

aA aA aA



fot. J. Budzyski

Wystawienie nowej polskiej opery współczesnej jest zawsze dla teatru wielorakim wyzwaniem, a obecnie, w czasie pandemii, zadaniem niesłychanie trudnym do spełnienia. Ale rzecz, dwukrotnie przekładana, jednak się w Polskiej Operze Królewskiej dokonała, choć pokazana (na razie?) w formule on-line. Opera współczesna? Tak, bo skomponowana w minionych miesiącach, ale żadna tam awangarda, eksperymentowanie, tricky techniczne – nie: orkiestra, akcja sceniczna, śpiew solowy i chór; po prostu. Opera Królewska jest konserwatywna, co

zawsze nieco prowokacyjnie podkreśla jej dyrektor, Andrzej Klimczak. Podstawą libretta stał się dramat *Hiob* dwudziestoletniego Karola Wojtyły, powstały podczas wojny, „grecki formą, chrześcijański duchem, odwieczny treścią”, jak to sam autor określił. Kompozytor Krzesimir Dębski dostosował długi tekst do czasu trwania spektaklu i wymogów formy operowej, dał częste powtórzenia znaczących zwrotów. Dla wyostrzenia dramaturgii rozbudował – w sposób bardzo udany muzycznie – postaci Złego (w libretcie – Strącony) i Niewiasty/Żony. Korzystał z rad inicjatora zamówienia dzieła przez POK, niezjącego już Ryszarda Peryta. A chłopak z Wadowic z przenikniętej cierpieniem wojennej rzeczywistości oddał się w świat wielkiej poezji Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka. I taki jest język *Hioba*, podniosły, stylizowany na polszczyznę biblijną i dawną.

Dębski to muzyk wybitny i wszechstronny, najpierw wyśmienity jazzman (String Connection), potem autor muzyki filmowej (*Ogniem i mieczem*), piosenek, musicali, wreszcie licznych utworów tak zwanej muzyki poważnej. W świadomości melomanów słabo chyba osadził się fakt, że stworzył też wiele form oratoryjnych. To słysząc w *Hiobie*; wszelkie łączenia brzmień chórów, solistów i orkiestry potwierdzają doskonale wyrost. Dębski w samej muzyce, zgodnie z istotą dzieła, spłótł współczesność z przeszłością. Wstawił drażniące czasem harmonie, stłumione dźwięki klawesynu i delikatne szarpnięcia lutni, lamentacyjne glissanda głosów i instrumentów. W sytuacjach naddciągającej grozy odzywało się głuche dudnienie kotłów i jak wicher omiało całą orkiestrę. Ekspresja muzyki wydaje się szczerą, wzmacnia sens słów. Dzieło nie ma nic wspólnego z ośmieszonym nurtem sacro-polo, który przyniósł setki utworów składanych w holdzie Janowi Pawłowi II.

Przedstawienie dzieli się na trzy odsłony. W pierwszej spokojny Hiob w zamożnym domu czeka wraz z Żoną na sąsiadów i przyjaciół; ma na sobie marynarkę z barwnym szalem, a otaczający go Chór – codzienne ubrania. W drugiej odsłonie przybylse niosą straszne wieści. Ogień i zbroje zniszczyli wszystko, co Hiob posiadał, stada i czeladź. Zabili synów i córki. Ale nikt z obecnych, okrytych teraz czarną materią, mu nie współczuje, Żona też nie („Nie cierpi niewinny”). Trzecia odsłona (akt II) ukazuje kamienistą ruinę. Hiob siedzi bezradny. Niewiasta pogłębia jego stan: „Błogosław Bogu, a umieraj”. Pojawia się bosi, w bieli prorok Elihu. Jakub Borowczyk rozjaśnionym w barwie kontratenorem wstawia się za Hiobem. Wraz ze zmienionym na przyjazny Chórem, tym razem w szatach o ciepłych kolorach, snuje opowieść o Synu Najwyższego, co wiedziony przez tuszczę, po kaźni, zostanie wskrzeszony. Idąc przez widowie, wychyla Kielich Bolesci. To wszystko buduje nadzieję dla Hioba („Przedwieczny rozsądzi”). Uśmiechnięty Elihu błogosławi Niewiastę. Muzyczne *crescendo* zamiera w ciszy. I tu wkracza terazniejszość teatralna i reżyserska. Nagle zaczyna sobie podskakiwać dziewczynka z kitką i plecakiem. Biegnie usiąść przy Hiobie. Wyjmuje z plecaka podarek – złotawą chustę, potem plastikową butelkę z wodą, ociera chusteczką dłoń Hioba i daje mu pić. Hiob z ulgą gasi pragnienie. Nad nim, z ciemnego horyzontu sceny, wylania się mały krzyż. Hiob podnosi się. Oboje z Żoną stają na proscenium.

Na krótko zapada kurtyna, a po jej odsłonięciu w miejscu szarych kamieni widać zielone drzewko. Chór krząda się po obejściu. Jedna Dziewczyna przemierza powoli scenę, kręcąc się w kółko jakby w radosnym tańcu. Wydaje się, że dziecko i zielen drzewka – symbole nadziei na nowe życie – wraz z wychylonym Kielichem Oczyszczenia doprowadzają opowieść do dobrego końca, jak w *Księdze Hioba* ze Starego Testamentu. Księga głosi, że Bóg przywrócił Hioba do dawnego stanu, „majątność oddał mu w dwójnasób”. Znowu miał tysiące owiec, wielbłądów, wołów i oślic. Doczekał synów i córek, i lat starości. U Wojtyły i Dębskiego Epilogos też śpiewa, że „Pan przywrócił powołanie i przyczynił dobra”.

Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Polska Opera Królewska

PRZECZYTAJ TEŻ



Juliusz Tysza

Bezsens bólu, bezsens istnienia, bezsens...



Magda Piekarska

Czy golec ma prawo być goły?



Łukasz Drewniak

K/260: po-Wolność



Joanna Ostrowska

Moja Maryla



Leszek Pułka

Pluszaki na gigancie



Joanna Ostrowska

Spektakl straconej szansy

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



Kluczową dla całości sceną jest wielka aria-monolog Hioba po otrzymaniu wieści, że wszystko utracił. Adam Kruszewski, tytułowy, wspaniały Hiob, zaczął ją z rezygnacją na tle stłumionych akordów klawesynu: „Tyś dał, Tyś wziął”. Rozpacz wyrażały z nim (pięknie!) żeńskie głosy Chóru, stopniowo dołączały instrumenty, baryton Kruszewskiego nabierał siły, dźwięczały słowa: „przeklinam życie!”, „skowycze we mnie dusza”, aż doszło do przeraźliwej kulminacji: „Zabij mnie, Jahwe!”. Scenę tę poprzedziło wtargnięcie Strąconego. Leszek Świdziński, dotychczas doświadczony odtwórca operowych ról lirycznych i wyborynych komediowych, stworzył tu epizod o bardzo mocnej ekspresji. W żądaniach, by Pan wypróbował Hioba, ile może znieść, Dębski dał jego tenorowi dźwięki w najwyższym rejestrze. Ton ni to groźnego śmiechu, ni krzyku artysta włączył do wołania: „Oddaj mi Hioba!”. Od podobnie ważkich emocjonalnie momentów odciągały czasem uwagę drażniące elementy spektaklu, drobniejsze lub bardziej istotne. Na przykład Hiob nosił pod pachą zwinięty w rulon dywanik z frędzlami – miał to być znak spalonego domu? Albo: gdy tylko w muzyce rodził się energetyczny puls, Chór popadał w rytmiczne drgawki albo w taneczne półobroty; po co reżyserowi był potrzebny taki ruch sceniczny, i jaki niósł przekaz – trudno dociec.

Natomiast przesłanie finału stało się jasne. Szczęśliwe zakończenie – takie jak w Biblii i w słowach dramatu Karola Wojtyły – to tylko złudzenie. Przecież „Pan oddał Hioba Strąconemu w rządy”. Hiob ma być osądzony, toteż Strącony/Zły przywdziewa tożę sędziowską. Gdy toczy się misterium odpuszczania win, Strącony niesie Kielich. Czyli Zło nie odstępuje człowieka, przybiera jedynie różne postaci. Nie ma szczęśliwych zakończeń. W czas rozstania z widzem Hiob siedzi zmartwiał; kamera pokazuje jego zaszpecone oblicze. Przybliża też poranioną, pełną rozpaczny twarz Żony. Cierpienie zostaje w człowieku. I to jest wielka prawda tego przedstawienia. Nie wiem, czy utworu.

02-06-2021

Polska Opera Królewska w Warszawie

Hiob

opera w dwóch aktach

muzyka: Krzesimir Dębski

libretto: Krzesimir Dębski w oparciu o dramat Karola Wojtyły

kierownictwo muzyczne: Tomasz Karolak

reżyseria: Tomasz Cyz

scenografia: Natalia Kitamikado

choreografia: Natalia Dinges

reżyseria światła: Katarzyna Łuszczak

obsada: Adam Kruszewski, Paweł Michalczyk, Aneta Łukaszewicz, Leszek Świdziński, Jakub Borowczyk,

Sylwester Smulczyński, Maciej Gronek, Grzegorz Żołyński, Paweł Michalczyk, Franciszek Kaczorowski

Orkiestra Polskiej Opery Królewskiej

Zespół Wokalny Polskiej Opery Królewskiej – przygotowanie: Lilianna Krych

premiera on-line (kanał YouTube POK): 25.04.2021

TOMASZ KAROLAK

KRZESIMIR DĘBSKI

TOMASZ CYZ

KAROL WOJTYŁA

WARSZAWA

POLSKA OPERA KRÓLEWSKA

Hiob, reż. Tomasz Cyz, Polska Opera Królewska w Warszawie



Fot: fot. J. Budzyński



Oglądasz zdjęcie 1 z 15

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



Nie jestem robotem

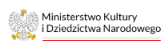


reCAPTCHA

Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



KRAJOWY
PLAN
ODBUDOWY



Rzeczpospolita
Polska



Sfinansowane przez
Unię Europejską
NextGenerationEU

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook